

„Słowo jest darem. Druga osoba jest darem”

„Każde życie, które napotyamy, jest darem i zasługuje na akceptację, szacunek i miłość (...) Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy (...) umieli otworzyć nasze drzwi dla osób słabych i ubogich” – zachęca Papież Franciszek w opublikowanym orędziu na Wielki Post. Nosi ono tytuł: „Słowo jest darem. Druga osoba jest darem”.

Zachęcając do niezadowolania się życiem przeciętnym Ojciec Święty koncentruje się w swym przesłaniu na przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Wskazuje, że człowiek ubogi opisany jest szczegółowo i nosi imię pełne obietnic, które znaczy: „Bóg pomaga”, a bogacz jest osobą totalnie anonimową, grającą kogoś zupełnie innego. „Łazarz uczy nas, że druga osoba jest darem. Właściwa relacja z ludźmi polega na uznaniu z wdzięcznością ich wartości. Również ubogi przy bramie bogacza nie jest irytującą przeszkodą, ale wezwaniem do pokuty i przemiany swego życia” – pisze Papież podkreślając, że pierwsza zachęta wypływająca z tej przypowieści to wezwanie do otwarcia drzwi naszego serca na

drugiego człowieka. „Słowo Boże pomaga nam otworzyć oczy, by przyjąć życie i je umiłować, zwłaszcza gdy jest słabe” – zauważa Franciszek. Podkreśla, że trzeba tu poważnie potraktować także to, co Ewangelia mówi nam o bogaczu. „Dostrzega się w nim dramatyczne zepsucie grzechu, które dokonuje się” przez umiłowanie pieniędzy, próżność i pychę.

„Pieniądz może stać się tyrańskim bożkiem i podporządkować nas i cały świat egoistycznej logice, która stanowi przeszkodę dla pokoju” – pisze Ojciec Święty. Podkreśla zarazem, że owocem pełnego pychy „ja” jest duchowa ślepotą niepozwalająca dostrzec ludzi potrzebujących i poranionych. Po śmierci bogacz prosi Łazarza o rzeczy, których sam nigdy nie dopełnił, co pokazuje, że źródłem jego nieszczęść jest niesłuchanie Słowa Bożego. „Konsekwencją zamknięcia serca na dar przemawiającego Boga jest zamknięcie serca na dar brata” – pisze w wielkopostnym orędziu Franciszek.

Z orędzia Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post

Zródło:episkopat.pl



Fot. Arch. Zgromadzenia

Zapraszamy do modlitwy za wstawiennictwem bł. ks. Antoniego Rewery

Błogosławiony ks. Antoni Rewera, często zachęcał: „abyśmy, prosili Pana Boga, o głębokie przekonanie ważności życia, polegającego na rozważaniu i modlitwie, albowiem w oddaleniu od Boga marniejemy”. Miejmy wdzięczność w sercu i wychwalajmy Boga za dar drugiego człowieka, za dar osoby błogosławionego kapłana Antoniego, zwracając się z prośbami do Boga przez jego wstawiennictwo. Szczególnie możemy to czynić każdego 12 dnia miesiąca w kościele p.w. św. Józefa w Sandomierzu na Mszy św. o godz. 18.00.

Błogosławiony Antoni Rewero - „sandomierski Franciszku”, umiłowałeś Jezusa nade wszystko i służyłeś Mu z wielką gorliwością. Patrzyłeś sercem na potrzeby ludzi i zaradzałeś ich problemom. Spełniałeś wielkie czyny w prosty sposób. Naucz nas prawdy, że świętość można budować w codzienności: w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w rodzinie, w każdej pracy, w zdrowiu i chorobie. Zawsze można znaleźć sposób, by kochać Miłość, która nie jest kochana. Prosimy o to, przez Chrystusa Pana naszego. Amen

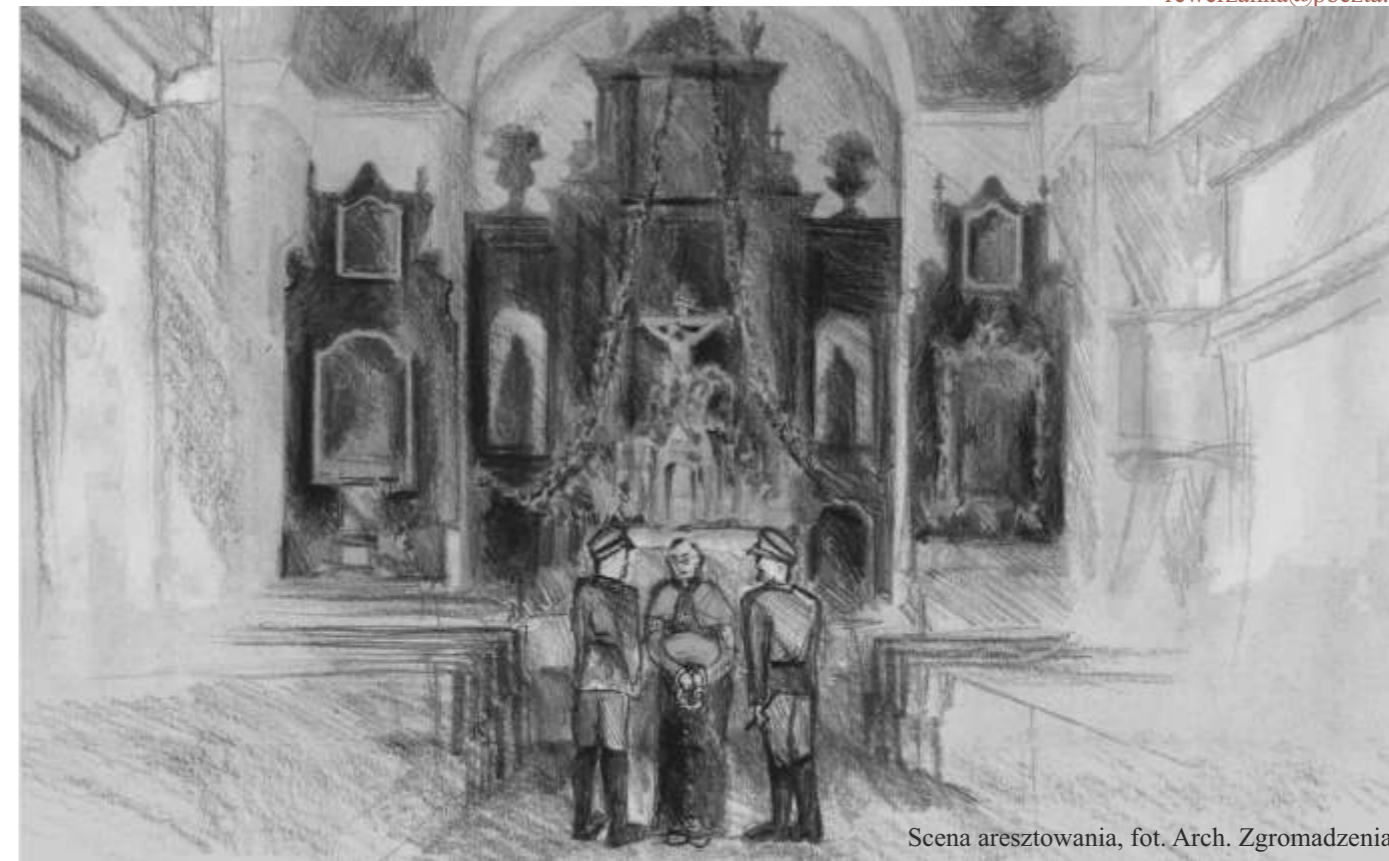
Kto otrzyma łaskę za wstawiennictwem błogosławionego Antoniego Rewery, proszony jest o powiadomienie:
Zgromadzenie Córek Św. Franciszka Serafickiego
ul. Leszka Czarnego 9, 27-600 Sandomierz

REWERZANKA



Nr 3/Rok III/ Marzec 2017

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm



Scena aresztowania, fot. Arch. Zgromadzenia

Aresztowanie ks. Antoniego Rewery

Pamiętny dzień 16 marca 1942 roku był dla mieszkańców Sandomierza pełen lęku. Już od godziny piątej rano gestapo dokonało w mieście masowych aresztowań. Do pobliskiego zamku gdzie znajdowało się więzienie przywieziono lub przyprowadzono aż 134 osoby, z których 123 zginęło w różnych miejscach kaźni. Ocalało tylko 11 osób. Wśród aresztowanych na liście znalazł się ks. Antoni Rewera i pięciu innych księży z Sandomierza.

Gestapowcy przyszedli na plebanię ok. godz. 9.00, ale zastali tam tylko chorego brata ks. Antoniego. Dlatego udali się do zakrystii. Scenę aresztowania wspominał naoczny - świadek K. Gajewski – miejscowy organista: „byłem w zakrystii i służyłem do Mszy św., którą odprawiał wysiedlony z poznańskiego ks. M. Siuda. Ks. proboszcz A. Rewera czekał na pogrzeb ze Mściowa. Ubrany był w komżę i klęczał na klęczniku, odmawiając brewiarz. W zakrystii było kilka osób uczestniczących we Mszy św., pod koniec Mszy św. weszła wystraszona p. S. Sobolewska mówiąc: księżę prałacie gestapo idzie. Ks. Rewera spokojnie odpowiedział „niech sobie idzie”. W zakrystii zrobił się popłoch. Obecni uciekali do drzwi, ale we wszystkich drzwiach kościoła stali gestapowcy. Do zakrystii weszło dwóch, jeden z nich wyciągnął listę z mankietu rękawa i czysto po polsku powiedział: „ksiądz prałat Antoni Rewera, który to jest?” Ks. Rewera spokojnie wstał z klęczek i powiedział: „ja jestem”. Niemcy wydali polecenie, aby się rozebrał i wyszedł z nimi. Na pytanie ks. Prałata: „czy mogę zabrać ze sobą brewiarz?”, gestapowiec wyrwał z ręki modlitewnik i rzucił na komodę. Następnie udali się

z ks. Rewerą na plebanię, w jego obecności przeprowadzili rewizję w kancelarii i w prywatnym mieszkaniu. Za chwilę wyprowadzili ks. Prałata wraz z bratem Kazimierzem do więzienia w Sandomierzu. Był to ostatni dzień, kiedy widziałem ks. prałata Antoniego Rewerę”. Niemcy dokonali aresztowania pod pretekstem współpracy w tworzeniu antynazistowskich tajnych ulotek. Podczas przesłuchania pytano Go czy czytał tajne ulotki. Ks. Rewera odpowiedział: „tak, z woli Bożej każdy ma prawo do wolności i do swobody wypowiedzenia swoich myśli”. Współwięźniowie pytając dlaczego tak powiedział wiedząc, że grozi za to Oświęcim odpowiadał: „Nie mogłem przecież kłamać”. Niemcy wielokrotnie pytali od kogo otrzymywał ulotki, a nawet obiecywali wolać za wyjawienie osoby zajmującej się kolportażem. Na co ks. Prałat odpowiadał: „Mam 73 lata i niewiele mi się na tym świecie należy. Możecie robić ze mną, co wam się podoba. Moi parafianie mają do mnie zaufanie, ja ich wydać nie mogę”. W ten bardzo wymowny sposób dowiódł, że obcy mu jest duch dyplomacji a nadrzędną wartością dla niego jest duch prawdy.

Mimo, że mija 75 lat od tamtych tragicznych chwil, to postawa ks. Prałata Antoniego Rewery uczy nas, że są wartości w relacjach międzyludzkich którym warto być wiernym. Należą do nich prawda i odpowiedzialność za drugiego człowieka oparte na wierności Bogu.

Opracowano na podstawie książki „Błogosławiony Ksiądz Antoni Rewera. Rewera, re quidem vera”
ks. Jerzy Dąbek

Izba Pamięci bł. ks. Antoniego Rewery



Ks. Antoni Rewera, fot. Arch. Zgromadzenia



Urna z ziemią z Dachau, fot. Arch. Zgromadzenia

Kolejną część tworzy symboliczna urna, wypełniona ziemią z miejsca obozu męczeństwa w Dachau. Przywiózł ją ks. bp Marian Zimałek, który jako pierwszy nazwał ks. Rewerę „męczennikiem za prawdę”, wzorem tego co boskie i ludzkie w człowieku, na czym ks. Rewera budował swe człowieczeństwo, kapłaństwo i pracę. Ks. Rewera nie zaprzeczył na przesłuchaniu przez gestapo, że czytał podziemną prasę: „Nie mogłem przecież kłamać”. Odmówił odpowiedzi, kiedy pytano go o nazwiska parafian, od których tę prasę otrzymał. W obozie koncentracyjnym w Dachau, dokąd został wywieziony, ks. Rewera spotkał swego siostrzeńca, ks. komandora ppor. Władysława Miegonia, kapelana marynarzy, wychowanka sandomierskiego Seminarium Duchownego. Obaj zostali 13 czerwca 1999 roku wyniesieni przez Ojca Świętego Jana Pawła II do chwały błogosławionych, pośród 108 Męczenników II wojny światowej.

Zgromadzone na wystawie dokumenty, listy, fotografie – to świadkowie życia ks. Antoniego Rewery - gorliwego kapłana, czynnego na wielu polach pracy duszpastersko-charytatywnej i społecznej. Utrwalają obraz tamtego Sandomierza – uroczystości kościelnych i miejskich, wspólnotę Seminarium Duchownego, mieszkańców Sandomierza, tych wszystkich, którzy przemierzali z ks. Rewerą wspólną drogę narodu i Kościoła.

Pragnieniem wszystkich, którzy przyczynili się do powstania wystawy było, aby została udostępniona szerszemu audytorium, by dla sandomierzan oraz wszystkich odwiedzających nasze miasto, stała się symbolem prawdziwości i prostolinijności w życiu. Niech to miejsce będzie także zawsze wzorem tych wszystkich ludzi, którzy - jak powiedział w Sandomierzu 12 czerwca 1999 r. Jan Paweł II - „w czasach zaborów i niemieckiej okupacji i w czasach totalitarnego zniewolenia przez komunistyczny system pozwoliła ludziom tej ziemi zachować narodową i chrześcijańską tożsamość”. Urszula Stępień

W dniu 17 listopada 2007 r., udostępniona została i uroczystie poświęcona przez ks. bpa Andrzeja Dziegę, ekspozycja poświęcona postaci bł. ks. Antoniego Rewery.

Do tego czasu, pamiątki związane z postacią Błogosławionego przechowywane były w podziemiach kościoła św. Józefa. Ks. proboszcz Zygmunt Niewadzi, wielki orędownik kultu błogosławionego ks. Rewery, pragnął, aby stała wystawę urządzić w miejscu dawnej plebanii przy kościele św. Józefa w Sandomierzu, tam, gdzie ks. Rewera mieszkał do czasu aresztowania przez gestapo w 1942 roku. Wystawa powstała staraniem wielu darczyńców z Sandomierza, głównie rodziny, a przede wszystkim pana Mariana Stępnia, siostrzeńca ks. Rewery. Autorami aranżacji są Urszula Stępień (kustosz Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu) i Jerzy Krzemiński (kustosz Muzeum Okręgowego w Sandomierzu).

Ekspozycja została podzielona na kilka części tematycznych. Z wielkim wzruszeniem stajemy przed odtworzoną izbą mieszkalną, do urzędzenia której przeniesiono małą część rodzinnego domu z Samborca - fragment oryginalnej drewnianej belki. Licznie zgromadzone zostały pamiątki rodzinne – obraz Matki Bożej, fotografie, z których patrzą na nas postacie najbliższych, wśród nich fotografia Matki, otaczanej wielkim szacunkiem, którą ks. Rewera z pokorą zawsze całował w rękę. Ustawione w tej części łóżko, klęcznik, lustro, stolik, na którym położono modlitewnik, to rzeczy, wśród których ks. Rewera przebywał na co dzień. Błogosławionego uobecnia na wystawie noszony przez niego mantolet.



Izba mieszkalna ks. A. Rewery, fot. Arch. Zgromadzenia

Centralna część wystawy - ściana męczeństwa z symboliką obozową, zdjęcia z Dachau i ziemią w urnie.

